

RADA NARODOWA

TYGODNIK • WARSZAWA

30.X.1954. ROK XI

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

● Wspólne sprawy młodzieży i rad narodowych

● O aktywny udział kobiet w pracy rad narodowych

● Chłopi z Nowej Woli ustalają zadania dla Gromadzkiej Rady Narodowej — L. PAJĄK

● W Chodakowie będzie rada narodowa osiedla — J. KIEGIEL

● Zapewnić pomoc komisjom wyborczym i komitetom Frontu Narodowego — J. STAROSCIAK

● Wykonanie planu w 3 kwartałach pod ocenę wyborców — M. SZPRINGER

● Z mieszkańcami dla ich dobra — J. SURMACZYŃSKI

Wkładka: NASZA
ORDYNACJA WYBORCZA
DO RAD NARODOWYCH



ABY ZWYCIĘSKO PRZEPROWADZIĆ KAMPANIĘ WYBORCZĄ

WŁADZA ludowa jest największą zdobyczą mas pracujących. Umocnić tę władzę można przez szersze i bardziej skuteczne niż dotąd włączenie ludności każdej gromady i miasta do współgospodarzenia sprawami swego terenu. Wysunąć do organów tej władzy ludzi, którzy najlepiej, najwierniej służą masom, którzy związani tysiącnymi nićmi ze swym środowiskiem zabezpieczą jego udział w sprawowaniu władzy, oto podstawowe zadanie kampanii wyborczej

Trzeba, aby kampanią wyborczą żyły najszerze masy. Docierając do nich z hasłami Frontu Narodowego, z programami wyborczymi musimy rozbudzić aktywność ludności, dotrzeć do wszystkich zakątków i środowisk. Będziemy to mogli zrobić wówczas, gdy te hasła i programy będą konkretne i bliskie każdemu obywatelowi, gdy wokół nich rozwinie się szeroka, żarliwa i szczerza dyskusja.

Tymczasem w niektórych terenach występuje zjawisko nadmiernego przeciążenia programów Frontu Narodowego materiałem ogólnopolitycznym kosztem problematyki terenowej. Niemala jest w tym wina prezydów rad narodowych i ich aparatu, zwłaszcza komisji planowania gospodarczego, które nie dostarczają komitetom Frontu Narodowego odpowiednich materiałów. Przyczyną tego jest między innymi i to, że dotychczas prezydium rad narodowych nie wniosły na sesje rad sprawozdań z wykonania terenowych planów gospodarczych i budżetów w okresie trzech kwartałów. Szeroka kontrola komisji i dyskusja na sesjach dałaby bogaty materiał i wnioski do pracy masowo-politycznej i agitacyjnej, do spotkań działaczy rad i wysuwanych kandydatów z ludnością. Niektórym działaczom wydaje się, że można żywą, organizatorską pracę wśród mas zastąpić siedzeniem przy biurku i wydumywaniami perspektyw rozwojowych dla gromad.

Abymy wygrać wybory trzeba umieć rozmawiać z masami, wyjaśniać im cele naszej polityki, uważnie słuchać ich głosu, ich krytycznych uwag. Tylko w tych warunkach będzie możliwa aktywizacja mas, ich zainteresowanie wyborami i pracą przyszłych rad narodowych. Wtedy kampania wyborcza pobudzi w masach nową inicjatywę, wtedy przyciągniemy wielu ludzi, którzy dotąd jeszcze nie widzieli wielkiej roli rad narodowych, nie rozumieli, że dobra praca rad zależy od nich samych.

Dotychczasowy przebieg zebrań, na których wysuwane są przez ludność kandydatury do Woj. RN i PRN wskazuje, że zrozumienie znaczenia kampanii wyborczej dla dalszego umoc-

nienia rad narodowych, dla zacieśnienia ich więzów z ludnością nie jest jeszcze powszechne. Jakże to daje rezultaty, świadczą przykłady niewłaściwie formalnie przeprowadzonych zebrań, szczególnie na wsi.

W gromadzie Karwodza, pow. Tarnów, 24.X na zebranie poświęcone wysuwaniu kandydatów na radnych, w którym powinni wziąć udział mieszkańcy trzech wsi, wchodzących w skład nowoprojektowanej gromady, przyszło zaledwie 15 chłopów. Nie wiedzieli oni nawet, na jaki temat ma być zebranie. Nie przyszedł żaden przedstawiciel Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Przedstawiciel Pow. Kom. Frontu Narodowego przybył na ostatnią chwilę, nieprzygotowany. Gdy chłopowie dowiedzieli się, że chodzi o tak ważną dla nich sprawę, jak wysuwanie kandydatów do Powiatowej Rady Narodowej orzekli, że zebrania robić nie można, że trzeba, aby Gromadzki Komitet Frontu Narodowego przygotował zebranie, zastanowił się nad kandydaturami i zawiadomił wszystkich chłopów o celu i terminie zebrania.

Ten przykład nie jest, niestety, odosobniony. Na terenie szeregu województw w ostatnich dniach można było widzieć więcej podobnych zebrań. Były również wypadki przeprowadzania przez aktywistów z powiatu zebrań mimo małej frekwencji i sprzeciwów chłopów, wskazujących słusznie, że kilkunastu ludzi nie może wysuwać kandydatów w imieniu kilku wsi.

Te fakty świadczą o formalnym traktowaniu zebrań poświęconych wysuwaniu kandydatów do rad narodowych. Takie formalne zebrania podrywają zaufanie ludności do demokratycznych zasad wyborów, wyrządzają szkodę polityczną. Tacy niezdarzeni aktywiści usiłujący zastąpić pracę polityczną administracyjno-technicznymi pociągnięciami nie rozumieją wielkiego znaczenia kampanii wyborczej. Dzieje się tak między innymi dlatego, że do pracy bezpośrednio w gromadzie wysyła się aktywistów słabych i nieprzygotowanych. Rzadko w tych zebraniach biorą udział odpowiedzialni pracownicy i działacze powiatowi lub wojewódzcy. Nic też dziwnego, że mają miejsce takie fakty jak w gromadzie Radlno, woj. krakowskie. Kiedy chłopowie chcieli wysunąć tam większą ilość kandydatów do PRN odpowiedziano im, że nie mogą, bo... tak ustaliła ordynacja wyborcza(!?). Takie stanowisko jest oczywiście fałszywe, hamuje inicjatywę chłopów. A przecież wysunięcie większej ilości kandydatur pozwala organizacjom politycznym i społecznym zgłaszającym kandydatów do okręgowej komisji wyborczej na bardziej wnikliwie i wszechstronne zastanowienie się nad przydatnością wysuniętych ludzi. Tak więc inicjatywa mas w wysuwaniu kandyda-

tów stwarza warunki by najlepsi ludzie weszli do rad.

Niektórzy aktywiści powiatowi uważają, że wystarczy przyjechać na samo zebranie gromadzkie dla tak zwanego obsłużenia. Nie o to chodzi, trzeba pomóc w przygotowaniu zebrania gromadzkim komitetowi Frontu Narodowego. Pomoc taka może być skuteczna tylko wówczas, gdy aktywista powiatowy orientuje się w zagadnieniach wsi, umie nawiązać kontakt z chłopami, pobudzić ich inicjatywę. Gromadzkie komitety Frontu Narodowego zostały powołane niedawno, nie mają jeszcze doświadczenia, wymagają szczególnie troskliwej i umiejętnej pomocy. W najbliższych dniach będą przecież organizowane zebrania, na których wysuwani będą kandydaci do gromadzkich rad narodowych. Te zebrania trzeba przygotować szczególnie starannie, trzeba wyciągnąć wnioski z przebiegu wysuwania kandydatów do Woj. RN i PRN. Chcemy, aby na tych zebraniach ludność nie tylko wysunęła kandydatów, ale jednocześnie wspólnie z nimi, z gromadzkim komitetem Frontu Narodowego omówiła zadania swojej przyszłej rady, aby zgłaszała wnioski i propozycje.

Kampania wyborcza nie przebiega bez walki. Tu i ówdzie wróg rozsiewa plotki zmierzające do podważenia znaczenia kampanii wyborczej, roli rad, oczernienia wysuwanych kandydatów. Trzeba ostro i bezwzględnie rozprawiać się z tymi przejawami działalności wroga. Równocześnie jednak należy czuwać, aby nie podciągano pod miano wrogów tych, którzy słusznie i szczerze zgłaszają krytyczne uwagi, lub uczciwie dzielą się swymi wątpliwościami.

Szczególna rola w agitacji przedwyborczej przypada radnym i działaczom rad narodowych. Oni posiadają największą znajomość zadań i pracy rad narodowych mogą przeto najkonkretniej ukazywać masom rolę rad narodowych, a jednocześnie zdawać sprawę z dotychczasowej działalności rad, poddawać ją krytycznej ocenie mas.

Zwycięsko przeprowadzimy kampanię wyborczą wówczas, gdy do nowych rad narodowych wejdą najlepsi ludzie, cieszący się zaufaniem i poparciem mas, ludzie, którzy będą pamiętać, że rządzą z woli ludności, że odpowiadają przed nią za pracę rady narodowej, że ich codziennym obowiązkiem jest reagować na potrzeby i bolączki ludności, przyciągać masy do współudziału w rządzeniu.

Zwycięska będzie kampania wyborcza, gdy rady narodowe wyjdą z niej silniejsze swoją więzią z masami, gdy dzięki tej więzi będą mądrzej i sprawiedliwiej kierować rozwojem gospodarczym i kulturalnym swego miasta, powiatu, gromady.

WSPÓLNE SPRAWY MŁODZIEŻY I RAD NARODOWYCH

21 października odbyła się w Warszawie krajowa narada przewodniczących zarządów powiatowych i wojewódzkich ZMP poświęcona udziałowi organizacji zetempowskiej w kampanii wyborczej do rad narodowych. Referat o zadaniach ZMP w wyborach do rad narodowych wygłosił sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Leon Janczak.

Tow. Janczak na wstępie omówił znaczenie wyborów do rad narodowych oraz wzrost roli i zadań rad jako organów jednolitej władzy państwowej. Stwierdzając konieczność wyjaśnienia członkom ZMP znaczenia i zadań rad narodowych tow. Janczak mówił:

Rozpatrzmy, na jakich zagadnieniach musimy skupić uwagę, aby doprowadzić do polepszenia współdziałania ZMP z radami narodowymi.

Podstawowym zadaniem ZMP w zakresie współdziałania z radami jest wychowywać młodzież w poszanowaniu do władzy ludowej, do jej przedstawicieli, jej zarządzeń, pobudzać młodzież do aktywnego udziału w realizacji zadań ogólnonarodowych, wciągać ją do udziału we wszystkich terenowych ogniwach władzy. W wielu gminach ZMP-owcy zaskarbili sobie uznanie rad za współudział w przeprowadzeniu skupu zboża, w organizowaniu zbiorowych dostaw, w kontraktacji. Setki tysięcy młodzieży idą z ochotą na zawołanie rad do pomocy w zwalczaniu stonki, w naprawie dróg i urządzeń melioracyjnych.

Na szczególne uznanie zasługuje pomoc ZMP w ochronie mienia społecznego przed pożarami, sabotażem, kradzieżami — udział ZMP-owców w szeregach ORMO.

Musimy jednak z całą bezwzględnością rozprawić się z wieloma błędami, jakie popełniły nasze instancje i organizacje w stosunku do rad narodowych. Powszechnym, niestety zjawiskiem w naszych instancjach jest brak zainteresowania tym, co robią rady narodowe. ZP ZMP a zwłaszcza koła wiejskie nie znają planów, a przede wszystkim planów gospodarczych rad. Młodzież zetempowska w różnych częściach naszego kraju z ochotą włączała się do czynu melioracyjnego — sama niejednokrotnie była inicjatorem pracy nad osuszaniem łąk. Mimo to delegaci ZMP przeważnie nie przychodzili na posiedzenia gminnych rad narodowych, które były poświęcone tym sprawom. Fakt ten można wytłumaczyć tylko niezrozumieniem przez niektórych aktywistów zetempowskich roli i zadań rad jako organizatorów walki o podniesienie produkcji rolniczej. W konsekwencji takiego fałszywego stanowiska instancje zetempowskie nierzadko organizowały swoje własne akcje gospodarcze, niezależnie od planów gminnych rad narodowych, często zbieżne z nimi. Taka praca w odosobnieniu dawała mniejsze rezultaty, a niejednokrotnie zniechęcała młodzież, która nie widząc poparcia starszych traciła zapał. Jest niestety także prawdą, że niektóre prezydja powiatowych rad nie widziały inicjatywy młodzieży, zarówno w budownictwie gospodarczym jak i kulturalnym i nie pomagały młodzieży.

Tow. Janczak podaje przykłady braku współpracy zarządów ZMP z prezydiami rad narodowych.

Z całą siłą trzeba podkreślić, że zwiększenia udziału młodzieży w produkcji, szczególnie rolniczej — a takie przecież zadanie stawiamy sobie przed II Zjazdem ZMP — nie będziemy mogli w pełni osiągnąć bez ścisłego współdziałania zarządów powiatowych i wojewódzkich ZMP z powiatowymi i wojewódzkimi radami narodowymi.

W porozumieniu z powiatowymi zarządami rolnictwa instancje ZMP skuteczniej mogą popularyzować osiągnięcia przodujących spółdzielni produkcyjnych, skuteczniej mogą prowadzić walkę z wrogiem klasowym o socjalistyczną przebudowę wsi.

Wielka jest doniosłość inicjatywy i udział ZMP w walce o pełne zagospodarowanie odłogów. Duże znaczenie ma pomoc młodzieży w wykrywaniu i zarejestrowaniu wszystkich kawałków nie uprawionej ziemi, jeszcze większe znaczenie ma oczywiście pomoc w ich zagospodarowaniu.

Zarządy powiatowe ZMP powinny zdecydowanie polepszyć swą współpracę z radami narodowymi w dziedzinie szkolenia rolniczego młodzieży i upowszechniania wśród niej przodujących doświadczeń w zakresie nowoczesnych metod upraw i hodowli.

KSZTAŁTOWAĆ WŚRÓD MŁODZIEŻY POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SPRAWY SVOJEJ GROMADY I POWIATU

Współdziałając w realizacji zadań gospodarczych organizacje zetempowskie powinny kształtować wśród młodzieży poczucie odpowiedzialności za sprawy swej gromady, powiatu. Wiąże się z tym konieczność bezwzględnego zwalczania wszelkich prób naruszania praworządności socjalistycznej, naruszania dyscypliny pracy, faktów chuligaństwa itp.

Ważnym zadaniem ZMP jest rozszerzanie współpracy z radami narodowymi w walce o coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb młodzieży. Obowiązkiem zarządów powiatowych i wojewódzkich ZMP jest wносить na sesje odpowiednich rad narodowych, na prezydja, do wydziałów i komisji — zagadnienia warunków pracy, odpoczynku, życia kulturalnego i sportowego młodzieży, robotników, chłopów, uczniów, młodej inteligencji.

Na czoło wysuwa się sprawa troski o warunki pracy i życia młodzieży zatrudnionej w przemyśle, a także w POM i PGR. Zdarza się często, że niedostatecznie przestrzega się przepisów odnosnie niezatrudniania młodoletnich w godzinach nocnych, nie zwraca się należytej uwagi na to, by absolwenci szkół zawodowych i techników byli zatrudnieni zgodnie z ich kwalifikacjami, zła jest często jeszcze opieka lekarska, brak jest w dalszym ciągu należytej troski o warunki w Domach Młodego Robotnika i hotelach robotni-

czych. Tylko w ścisłym współdziałaniu z radami narodowymi i ich komisjami zdoła ZMP skutecznie pomóc młodym robotnikom w usuwaniu istniejących jeszcze w ich pracy trudności, w coraz lepszym organizowaniu ich życia po pracy.

Wśród młodzieży potężnieje coraz bardziej dążenie do oświaty i kultury. Organizacje zetempowskie słusznie szczytą się wieloma osiągnięciami w zaspokajaniu tych dążeń młodzieży. Należy jednak podkreślić, że ogromne możliwości, stworzone w tej dziedzinie przez państwo ludowe, wciąż jeszcze nie są w dostatecznym stopniu wykorzystywane. Powodem tego jest niezrządkiem brak ściślejszego współdziałania ZMP i rad narodowych — szczególnie ich wydziałów kultury i oświaty — co rzecz jasna utrudnia zarówno rozszerzenie pracy kulturalnej na całą młodzież jak i podniesienie poziomu tej pracy. Wynika stąd potrzeba, by organizacje ZMP wysuwały w toku kampanii wyborczej postulat zwiększenia odpowiedzialności powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, ich prezydów i wydziałów za rozwój kultury i oświaty młodzieży.

Jedną z wielkich, nie w pełni jeszcze wykorzystanych możliwości jest szkolnictwo dla dorosłych, które zostało rozbudowane w tym celu, aby młodzi ludzie pracując mogli jednocześnie zdobywać wykształcenie.

Wiele miejsc w szkołach dla pracujących jeszcze nie jest wykorzystanych. Organizacje ZMP nie zajmowały się tą sprawą, nie pomagały wydziałom oświaty w rekrutacji młodzieży.

Co należy zrobić, aby rady narodowe bardziej zainteresowały się sprawami młodzieży, by troszczyły się bardziej o jej wychowanie, o jej potrzeby? Podstawowym warunkiem osiągnięcia tego jest większy udział młodzieży w radach, który powinna zapewnić nasza organizacja. Instancje zetempowskie powinny otoczyć większą opieką radnych młodzieżowych — zetempowców i nieorganizowanych — pracować z nimi, pomagać im w pracy.

OTOCZYĆ OPIEKĄ MŁODYCH RADNYCH I KOŁA ZMP PRZY PREZYDIACH RAD NARODOWYCH

Częstym zjawiskiem jest jednak to, że radni młodzieżowi funkcję swoją traktują jako „reprezentowanie“, przy czym ta reprezentacja ogranicza się do obecności na sesjach, często jest jeszcze gorzej. Odnosi się to zarówno do rad gminnych, jak i miejskich, przy czym współdziałanie ZMP z miejskimi radami narodowymi jest jeszcze słabsze niż z powiatowymi.

Sytuacja ta musi ulec zmianie. Pilną, niecierpiącą zwłoki jest sprawa wychowania zetempowskiego radnego — wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego, gromadzkiego — jako bojowego reprezentanta spraw młodzieży.

Młodzieżowy członek rady gromadzkiej, powiatowej czy wojewódzkiej, aby mógł dobrze wypełniać swe zadania, musi być ściśle związany z pracą kół zetempowskich i odpowiednich zarząd-

dów, otrzymywać od nich pomoc, a ze swej strony przenosić do ZMP zagadnienia, nad którymi pracuje jego rada.

Głębokiej troski i uwagi organizacji wymaga praca kół zetempowskich przy prezydiach rad narodowych. Spośród pracowników rad rekrutuje się dużo zetempowskiego aktywu nieetatowego, zwłaszcza na wsi i w powiatach. Dlatego też mamy prawo stwierdzić, że ZMP posiada znaczne osiągnięcia w tej dziedzinie pracy.

Nie wszyscy jednak młodzi pracownicy rad, a wśród nich nawet zetempowcy, rozumieją swoje obowiązki i właściwie je wykonują. Obserwujemy niepokojące zjawisko, że wielu z nich traktuje swą pracę „po urzędniczemu“ w starym biurokratycznym znaczeniu tego słowa — byle zbyć — bez troski o pracę całego prezydium. Zdarzają się wypadki niesumienności w załatwianiu różnych spraw podatkowych, finansowych, niesumienności dokonywania obliczeń należności od chłopów itp.

Omówiliśmy niektóre zagadnienia współdziałania ZMP z radami narodowymi oraz poważne braki i zaniedbania, jakich dopuściły się w tej dziedzinie nasze instancje — Zarząd Główny, zarządy wojewódzkie i powiatowe ZMP.

Co leży u źródeł tych błędów? Trzeba sobie z całą otwartością powiedzieć, że nie są to jakieś usterki organizacyjne. Brak więzi ZMP z radami narodowymi sięga do głębokich źródeł naszej pracy wychowawczej wśród młodzieży. Błędy te wynikają z braku troski w instancjach ZMP o interesy całej młodzieży, o warunki jej pracy, odpoczynku, nauki, rozwoju kulturalnego, sportu. Dowodzą one, że nie zawsze mamy poczucie odpowiedzialności za wychowanie całego młodego pokolenia. Ten zarząd ZMP, który czuły jest na dążenia i trudności młodzieży, znajdzie sobie na pewno drogę do rady narodowej, gdyż tam koncentruje się kierownictwo instancjami wychowawczymi, tam dysponuje się środkami finansowymi na te cele.

Dlatego też polepszenie współpracy z radami narodowymi należy widzieć równocześnie jako niezbędny środek polepszenia pracy wychowawczej ZMP wśród młodzieży.

Sekretarz Zarządu Głównego omawia następnie przebieg przygotowań do II Zjazdu ZMP, wskazuje, jak należy je wiązać z kampanią wyborczą do rad narodowych. Wiele uwagi poświęca tow. Janczak programom Frontu Narodowego. Ambicją ZMP powinno być skupienie wokół tych programów całej młodzieży, by poparła ona swoje programy czynem produkcyjnym. Poważnym zadaniem ZMP jest wszechstronna pomoc komitetom Frontu Narodowego, skierowanie do KFN najlepszych aktywistów organizacji. Troską ZMP powinno być udekorowanie lokali wyborczych, organizowanie zespołów artystycznych, które by występowały na zebraniach przedwyborczych. Trzeba uczynić wszystko, aby ZMP przyszedł na swój Zjazd z wielkimi osiągnięciami w walce o umocnienie władzy ludowej, jaką są wybory do rad narodowych. Aby umożliwić młodzieży wykonanie tych zadań, Plenum ZG ZMP postanowiło przesunąć termin II Zjazdu ZMP na styczeń 1955 r.

O AKTYWNY UDZIAŁ KOBIEŃ W PRACY RAD NARODOWYCH

W dniu 21 października obradowało w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Na plenum omówiono współpracę ogniw Ligi Kobiet z radami narodowymi, ich komisjami oraz udział kobiet w kampanii wyborczej do rad narodowych.

Uczestniczki obrad wysłuchały referatu przewodniczącej Zarządu Głównego LK — Alicji Musiałowej.

Po krótkim omówieniu osiągnięć Polski Ludowej w dziesięciolecie, rozwoju rad narodowych i zadań wykonywanych w minionym okresie przez Ligę Kobiet Alicja Musiałowa przeszła do omówienia zadań LK w kampanii wyborczej.

Jednym z węzłowych zadań w akcji przedwyborczej musi być rozwinięcie szerokiego współdziałania z radami narodowymi w usuwaniu braków i niedomagań w pracy różnych komórek rad.

Nie wolno nam zapominać, że działalność wszystkich ogniw naszej organizacji, mająca na celu usprawnienie życia codziennego kobiet i pomoc w ich rozlicznych trudnościach, tylko wtedy może być skuteczna, jeśli oparta zostanie o rady narodowe.

Trzeba codzienną pracę kół gospodyń przepełnić przekonaniem, że szybka poprawa warunków zdrowotnych, kulturalnych i społecznych gromady zależy w dużym stopniu od postawy kobiet wiejskich, od ich udziału w chłopskich czynach społecznych, od ich nieustannej troski o całość spraw gromadzkich.

Musimy nieustannie uczyć członkinie kół gospodyń, aktyw kobiecy ze spółdzielni produkcyjnych i PGR, że o dobrej lub złej pracy gromadzkiej rady narodowej decydować będą przede wszystkim sami mieszkańcy gromady.

W dalszym ciągu referatu Alicja Musiałowa zastanawia się nad dotychczasową współpracą terenowych komórek Ligi Kobiet z radami narodowymi.

Nasze zarządy wojewódzkie i powiatowe w ciągu lat ostatnich robiły niewątpliwie wiele skutecznych wysiłków w tej dziedzinie. Mamy w terenie liczne przykłady pracy sekcji, które jak najściślej współdziałają z odpowiednimi komisjami rad.

W Krakowie np. koła blokowe dla usunięcia niedomagań w pracy aparatu handlu zapraszają na swe zebrania radne-członkinie komisji i przedstawiają im swe dezyderaty dla przeniesienia na sesje rad. W Poznaniu na naradach przed sesją, wysunięte przez poszczególne sekcje Zarządu Wojewódzkiego problemy takie, jak niewłaściwe zatrudnianie kobiet w spółdzielczości pracy, poszerzenie sieci punktów usługowych, sprawy pomocy dla szkół, uruchamianie żłobków, podawane są radnym jako wnioski do przekazania na sesję.

Nie potrafiłyśmy jednak zapewnić należytego udziału kobiet w pracach wszystkich komisji rad.

W komisjach rad pracuje obecnie około 15% kobiet, ale udział ich nie rozkłada się równomiernie na wszystkie komisje. Szczególnie słaby jest udział kobiet w tak ważnych komisjach, jak planowania, rolnictwa i leśnictwa, gospodarki komunalnej. Jest rzeczą naturalną, że zainteresowania kobiet radnych skupiają się przede wszystkim na komisjach bytowo-socjalnych, a więc zdrowia, pracy i pomocy społecznej, oświaty i kultury. Nie można jednak rozwiązywać żadnych zagadnień w terenie bez znajomości planowania terenowego i budżetowej działalności rad, nie można skutecznie walczyć o zwiększony udział chłopek pracujących w wykonywaniu obowiązkowych dostaw bez łączenia działalności naszych działaczek z pracami komisji rolnictwa i leśnictwa.

Musimy też sobie jasno powiedzieć, że jedną z przyczyn niedostatecznego udziału kobiet w radach i komisjach radzieckich było to, że nie wychowywałyśmy dostatecznej ilości działaczek zrosniętych swymi zainteresowaniami i doświadczeniem z pracą rad, które by od współdziałania w ramach kół i zarządów LK z radami przechodziły do bezpośredniej pracy jako radne i członkinie prezydium.

Nie możemy uważać, że wybory będą samoczynnie działającym środkiem na umocnienie naszego współdziałania z radami. Trzeba nam natomiast przełamać złe nawyki pracy w odezwaniu od rad i mobilizować najszerszy aktyw do współdziałania z komisjami rad.

Nasze zarządy powiatowe, miejskie i dzielnicowe powinny wychwytywać wszelką słuszną inicjatywę kobiet dotyczącą podniesienia poziomu pracy rad i przekazywać prezdyjom i komisjom rad.

Następnie mówczyni podkreśliła konieczność udziału aktywistek i członkin Ligi Kobiet w przygotowaniu i opracowaniu terenowych programów wyborczych Frontu Narodowego oraz w pracach komitetów Frontu Narodowego.

Nasze koła blokowe i koła gospodyń, zarządy powiatowe i miejskie powinny starannie przeanalizować wszystkie istniejące możliwości terenowe, dostrzec wszystkie jeszcze nie uruchomione rezerwy i zadbać, aby w programach wyborczych uwzględnione były potrzeby kobiet w dziedzinie rozbudowy żłobków i przedszkoli, izb porodowych, szkół, świetlic dla dzieci, punktów usługowych, zwłaszcza pralni, oraz zakładów żywienia zbiorowego nie posiadających charakteru knajp pijackich. Zwrócić też musimy uwagę na uruchomienie placówek przemysłu terenowego i spółdzielni pracy, szczególnie na tych terenach, gdzie występują pewne trudności w zatrudnieniu kobiet, zwłaszcza starszych i obarczonych dziećmi.

W przygotowaniu gromadzkich programów wyborczych zainteresować się musimy obok sieci placówek opieki nad matką i dzieckiem, punktów usługowych i sklepów GS, rozbudową niedoświadczonych jeszcze urządzeń ułatwiających kobietom wiejskim ciężką pracę w gospodarstwie domowym, jak np. doprowadzenie wody do izb mieszkalnych, łaźni i pralni gromadzkich.

Naszą troską powinno być też pokazywanie aktywistkom LK pracującym w komitetach rodzicielskich, komitetach sklepowych, komitetach opiekuńczych itp. konieczności stałego i ścisłego kontaktu z odpowiednimi komisjami rad dla współdziałania w ustalaniu i realizacji zadań stawianych przed radami narodowymi.

Nasze zarządy muszą zacieśnić swoje współdziałanie z komitetami Frontu Narodowego, delegując do pracy w nich najlepsze aktywistki. Szczególnie przy tym ważna jest praca gromadzkich komitetów Frontu Narodowego, do których wejść powinny najlepsze przodujące chłopki, członkinie spółdzielni produkcyjnych, pracownice PGR, nauczycielki wiejskie i położne gminne.

Nasze koła blokowe powinny mocniej związać się z obwodowymi komitetami Frontu Narodowego, organizować wspólne zebrania, na których omawiane będą potrzeby mieszkańców bloku i rola kobiet we współdziałaniu z komitetem blokowym.

W dalszej części przemówienia przewodnicząca Zarządu Głównego LK omówiła sprawę wysuwania na kandydatów do rad narodowych najlepszych kobiet, które dotychczasową ofiarną pracą zasłużyły na zaufanie swojego środowiska oraz sprawę pomocy zarządów wojewódzkich i powiatowych Ligi Kobiet dla kobiet radnych. Pomoc ta dotychczas była niedostateczna.

Braki te — powiedziała na zakończenie Alicja Musiałowa — musimy usunąć już w kampanii wyborczej do rad przez nawiązanie kontaktów z kandydatkami i organizowanie z ich udziałem zebrań środowiskowych w mieście i na wsi. Na tych zebraniach stawiać będziemy przed kandydującymi do rad kobietami postulaty kobiet, omawiać ich bolączki, których rozwiązanie leży w możliwościach rady narodowej. Będą to jakby nakazy wyborców, które określić mają kierunek pracy każdej nowowybranej radnej i uczynić ją odpowiedzialną za określoną sprawę, np. otwarcie niezbędnego punktu usługowego, remont budynku mieszkalnego itp.

Biorąc udział w przygotowaniu do wyborów organizacja nasza popularyzować musi szeroko nasze kandydatki i równocześnie prowadzić pracę wyjaśniającą kobietom w mieście i na wsi konieczność ich świadomego udziału w wyborach dla realizacji ich praw współgospodarzy ojczyzny, dla dalszego umacniania władzy ludowej.

CHŁOPI Z NOWEJ WOLI USTALAJĄ ZADANIA DLA GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ

Jest godzina 6 wieczór. W sali szkoły podstawowej w Nowej Woli pow. białostockiego jasno oświetlonej żarówką rozpoczyna się zebranie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Choć obecnie nie ma jeszcze w Nowej Woli Gromadzkiej Rady Narodowej, już teraz należy wspólnie zastanowić się nad potrzebami gromady, obmyślić, w jaki sposób wykonać najpilniejsze prace, jak zapewnić dalszy rozwój gromady. Toteż oprócz członków komitetu i agitatorów Frontu Narodowego licznie przybyli również chłopci spółdzielcy i pracujący indywidualnie. Jest wśród nich przodujący chłop **Bronisław Andruszkiewicz**, **Mikołaj Gryka** i inni — razem ponad 50 ludzi.

„Za kilka dni, na przyszłym zebraniu wysuniemy kandydatów do Gromadzkiej Rady Narodowej, dzisiaj musimy zastano-

wić się, jakie zadania mamy postawić przed nimi, jakie zadania powinna realizować Gromadzka Rada Narodowa, którą wybieramy 5 grudnia” — tymi słowami otwiera zebranie **Wanda Rutkowska**, przewodnicząca Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Już na pierwszym zebraniu 10 października, na którym powołano Gromadzki Komitet Frontu Narodowego, chłopcy z Nowej Woli, Lewszy i Plant wysunęli zadania dla przyszłej Gromadzkiej Rady Narodowej: budowa szkoły, przebudowa drogi we wsi, zaprowadzenie światła elektrycznego w PGR Hieronimowo, zlikwidowanie odłogów, założenie ośrodka zdrowia. Były to pierwsze wnioski nie mówiące nic jeszcze o wzroście produkcji rolniczej, o rozwoju hodowli, rozszerzeniu bazy paszowej. Dzisiaj postanowili po gospodarsku omó-

wić je szerzej i wspólnie przedyskutować.

Zabiera głos **Antoni Świerzewski**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nowej Woli. Mówi o zadaniach Gromadzkiej Rady Narodowej i Frontu Narodowego nad rozwojem i umocnieniem spółdzielni produkcyjnej, nad zacieśnieniem więzów współzycia między członkami spółdzielni produkcyjnej a pozostałą częścią wsi. „Jest dużo w naszej wsi plotek niesłusznych, bezpodstawnych i szkodliwych dla spółdzielni produkcyjnej i pozostałej części gromady. Przecież my spółdzielcy możemy pomóc pozostałym chłopom. W tym roku spółdzielnia zasiała ponad 30 ha żyta ziarnem doborowym, kwalifikowanym. W przyszłym roku możemy chłopom indywidualnym wymienić ziarno do siewu na nasze kwalifikowane. Czy nie przyczyni się to do

wzrostu ich plonów? A czy chłopci pracujący indywidualnie nie mogą przyjść nam z pomocą w zwózce cegły i innych materiałów, gdy w przyszłym roku przystąpimy do budowy obory spółdzielczej? Myślę, że to powinien być nasz Front Narodowy, nasze wspólne zadanie. Krążyły u nas — mówi dalej Świerzewski — różne plotki, gdy w tym roku zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną, że „zgubimy wieś”. Były duże tarcia między spółdzielcami a pozostałą częścią chłopów pracujących. Obecnie wszyscy widzą jak „gubimy wieś”, skoro zagospodarowaliśmy ponad 120 ha odlogów, których do tej pory nikt nie potrafił zagospodarować. Jako agitatorzy Frontu Narodowego powinniśmy na tym właśnie przykładzie wyjaśniać bezpodstawność i niesłuszność różnych plotek i wrogiej propagandy.“

Aleksander Ostrowski, mało-rolny chłop ze wsi Nowa Wola, z żalem woła: „Zmarnujemy 300 ha zmeliorowanych łąk, jeśli jeszcze w tym roku nie oczyścimy rowów melioracyjnych. Na wiosnę woda zaleje łąki i zniszczy szlachetną trawę“.

Zebrani postanowili, nie czekając na żadną pomoc, w najbliższych dniach, skoro sprzyja pogoda, przystąpić do oczyszczania zaniedbanych od lat rowów melioracyjnych. **Aleksander Ostrowski**, który zna się na pracach wodno-melioracyjnych, zobowiązał się pokierować tymi pracami. Przed przyszłą Gromadzką Radą Narodową zebrani postawili zadanie, aby konserwacja rowów melioracyjnych prowadzona była systematycznie z roku na rok, aby nie dopuścić do tego stanu, jaki istnieje obecnie.

Kierownik szkoły **Jan Dąbrowski** proponuje, aby przyszłą Gromadzką Radę Narodową zobowiązać do szczególnej troski o lepszą uprawę pól. „Jak mało — mówi Jan Dąbrowski — nasi gospodarze wykonują po żniwach podorywek, jak mało sieją poplonów“.

Aleksander Ostrowski i **Bronisław Andruszkiewicz** po dłuższej dyskusji dochodzą do wniosku,

że na 60 ha łąk należących do chłopów ze wsi Nowa Wola, na których wspólnie wypasa się ponad 120 sztuk bydła i owiec, należy zaprowadzić kwaterowy system wypasania. W związku z tym zebrani stawiają zadanie dla przyszłej Gromadzkiej Rady Narodowej, aby przyszła im z pomocą w nabyciu na ten cel potrzebnego materiału.

Aleksander Niedźwiedź proponuje, aby przed Gromadzką Radą Narodową postawić zadanie przyjścia z pomocą chłopom w budowaniu silosów, których dotychczas nie ma na terenie gromady. „W tym roku po raz pierwszy — mówi Aleksander Niedźwiedź — zasadziliśmy 5,15 ha buraków cukrowych. Plony były ładne, zebraliśmy od 30 do 40 q z 10 arów. Chcemy, aby ilość ziemi przeznaczonej pod uprawę buraka cukrowego wzrosła na naszym terenie w 1955 r.“.

Cyryl Korniewicz i **Aleksander Ostrowski** stawiają wniosek, aby przyszła Gromadzka Rada Narodowa czuwała nad lepszym zaopatrzeniem sklepu GS w Nowej Woli w artykuły pierwszej potrzeby, gdyż w tym roku przez przeszło 2 miesiące brak było w nim soli i zapalek. Ludzie musieli pożyczać soli jeden od drugiego, a w końcu zrodziła się bzdurna plotka, że w docenie niedługo będzie wojna, bo brak już soli i zapalek.

Wiele jeszcze innych bardzo istotnych spraw poruszyli chłopci na zebraniu Komitetu Frontu Narodowego w Nowej Woli. Przyszła Gromadzka Rada Narodowa będzie miała wiele roboty.

Powoli wygasają światła w chałupach Nowej Woli. Jest już godzina 11 wieczór. Zebranie po 5 godzinach czas już kończyć. Chłopi jednak chętnie gadaliby dalej, bo nie wszystko jeszcze omówili.

Trzeba, aby aktywność chłopów w Nowej Woli widzieli ci towarzysze z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego i Prezydium Woj. RN, którzy w oderwaniu od chłopów, od gmin i gromad opracowują monografie dla przyszłych gromadzkich rad narodowych, którzy za biur-

kami chcą opracować materiały do programów gromadzkich komitetów Frontu Narodowego i gromadzkich rad narodowych.

Szkoda również, że na zebraniu tym nie był obecny **Włodzimierz Linkiewicz**, aktywista Gminnego Komitetu Frontu Narodowego, który uparcie twierdził, że zebranie Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Nowej Woli nie uda się, że chłopci nie będą dyskutować i dlatego nie przybył.

L. Pająk

Korespondenci piszą ...

Ob. Bolesław Romanowski, instruktor organizacyjny Prezydium PRN w Pasłęku, podaje, iż w gromadzie Grodkowo gminy Dobry powstała 44 spółdzielnia produkcyjna w powiecie. Do spółdzielni wstąpili przodujący chłopci, którzy rokrocznie wykonywali przed terminem obowiązki wobec państwa. Przy organizowaniu spółdzielni pomagali nauczyciele.

Korespondent podaje również, iż próbne bilanse w spółdzielniach produkcyjnych wykazały wzrost gospodarki: spółdzielnia produkcyjna Grądku gminy Rogajny w roku 1953 miała dniówkę obrachunkową 4 kg, w tym roku dniówka wynosi 8 kg; spółdzielnia w Awajkach gminy Zielonka Pasłęcka miała w zeszłym roku dniówkę 8 kg, a w tym roku dniówka wyniesie 11 kg zboża i 12,50 zł w gotówce.

Ob. Adam Dzierwa, radny PRN w Brzesku-Okocimiu, podaje, iż w powiecie kończy się remont budynków dla gromadzkich rad narodowych. Wykonane roboty przez chłopów w ramach czynu społecznego przekraczają wartość 100 tysięcy złotych.

Korespondent pisze również, że na ostatniej sesji PRN odznaczano przodujących chłopów w powiecie za wzorowe prowadzenie gospodarstw, za uzyskanie wysokich wyników w produkcji rolnej i za całkowite wywiązanie się z obowiązkowych dostaw. Odznaczono Józefa Supergana z gromady Strzelce Wielkie, Elżbietę Potempa — sołtysa z gromady Charzewice Melsztwińskie, Jana Kluska z gromady Stróże i Jana Zajacę z Wojnicza. Odznaczono także inż. Kazimierza Brzeskiego, powiatowego agronoma do spraw produkcji roślinnej z PZR, za wyniki osiągnięte w pracy zawodowej.

W CHODAKOWIE BĘDZIE RADA NARODOWA OSIEDLA

Choć wysoki czerwony komin i zabudowania Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych widać już z Sochaczewa, wąskotorową kolejką jedzie się do Chodakowa całe 6 km.

Zakłady chodakowskie w ostatnich latach rozrosły się znacznie i rozbudowują się w dalszym ciągu, wchłaniając coraz to nowe zastępy robotników, — mieszkańców okolicznych wsi. Już dawno nie wystarczyło ludzi z Chodakowa i Ostrzeszewa. Do fabryki napłynęli chłopci z pobliskich wsi: Zarzecza, Kistek, Zwierzyńca, Nowej Wsi. Dziś z każdego domu wychodzi do pracy w fabryce przynajmniej jedna osoba, a zdarza się często, że w Zakładach Chodakowskich pracują po 2 lub 3 osoby z rodziny.

Wokół Zakładów wyrosło całe osiedle domów jednopiętrowych i parterowych, stanęło pięć bloków ZOR-owskich. W ciągu ostatnich dwóch lat prawie kilometrowa przestrzeń dzieląca Chodaków od Chodakówka wypełniła się wybudowanymi przez robotników domkami jednorodinnymi. Z każdym rokiem w miarę rozrostu fabryki przybywa ludzi, których głównym zajęciem i źródłem utrzymania stała się praca w fabryce. Mają oni inne, niż utrzymujący się z uprawy roli chłopcy, potrzeby w zakresie zaopatrzenia, usług, urządzeń komunalnych, opieki socjalnej, życia kulturalnego.

Gminna Rada Narodowa w Chodakowie i jej Prezydium nie miały wiele czasu na zajmowanie się sprawami chodakowskich robotników. Gmina, w której jest 2.200 gospodarstw rolnych, w której przeszło 2/3 mieszkańców pracuje na roli, wymagała skupienia uwagi przede wszystkim na podnoszeniu produkcji rolniczej, zaopatrzeniu wsi, realizacji obowiązkowych dostaw itp. O tych sprawach mówiono najczęściej na posiedzeniach prezydium, radzono na sesji Rady.

Jeden fakt ilustruje dobitnie pomijanie w pracy GRN spraw robotników Chodakowa. Wśród 32 radnych GRN robotników Zakładów Chodakowskich repre-

zentował zaledwie 1 radny — Michał Kuźmiński. Było to o wiele za mało, by można było uważać go za taką reprezentację pracowników fabryki, aby czuli się współgospodarzami swoich spraw.

Kiedy w Prezydium PRN w Sochaczewie i Prezydium Woj. RN w Warszawie zastanawiano się nad nowym podziałem administracyjnym, nie było wątpliwości, że Chodaków i okoliczne wsie odbiegały już daleko od wzoru gromad rolniczych, że tworzą one właściwie osiedle robotnicze ściśle powiązane z Zakładami Chodakowskimi, że potrzebny jest tam gospodarz. 22 września uchwałą Woj. RN w Warszawie z dotychczasowych wsi: Chodaków, Ostrzeszów, Zarzecze, Kistki, Zwierzyńca i Nowa Wieś utworzono osiedle, w którym mieszka przeszło 4.600 osób. W grudniu w wyborach do rad narodowych wybiorą oni swoją władzę — Radę Narodową Osiedla.

Będzie miała ona trudne, ale ambitne zadania.

Dotychczas sprawami bytowymi i kulturalnymi pracowników Zakładów Chodakowskich zajmowała się w przeważającej części rada zakładowa. Przy Zakładach znajduje się ambulatorium z czterema lekarzami, Zakład Protetyki Dentystycznej, Poradnia dla Matki i Dziecka, żłobek i przedszkole. W pobliżu Zakładów wyrósł Dom Kultury.

Istnieje jednak wiele spraw, które dotąd leżały w osiedlu chodakowskim na uboczu, bo po prostu nie było nikogo, kto by się nimi zajmował. Były to sprawy utrzymania dróg i chodników oraz ich oświetlenia, sprawy wody i doprowadzenia do wszystkich domów instalacji świetlnych, organizowanie życia kulturalnego dla wszystkich mieszkańców, troska o właściwe zaopatrzenie i sprawną pracę punktów usługowych — słowem sprawy codzienne, bliskie mieszkańcom osiedla.

Kierowanie tymi sprawami, to pole działania dla nowej Rady Narodowej Osiedla w Chodakowie.

Od dłuższego czasu ciągnie się uruchomienie baru mlecznego w Chodakowie. Mimo że jest on potrzebny, że o tej potrzebie w Prezydium PRN są przekonani, nikt o to w praktyce nie zabiega.

Potrzebny jest obok istniejących już punktów usługowych fryzjerskich, krawieckich, szewskich — punkt czapniczy, zegarmistrzowski, fotograficzny. O uruchomienie tych punktów ktoś musi się troszczyć, ktoś musi znaleźć odpowiednie pomieszczenia.

Podobnie ze sklepami. W osiedlu chodakowskim są w tej chwili sklepy PSS, MHD i GS, jedno obok drugich rozlokowane bez jakiegokolwiek jednolitego planu. Ktoś musi zająć się rozmieszczeniem sklepów, ich stałym dobrym zaopatrzeniem. Daleko od tych spraw było Prezydium GRN, dyrekcje PSS i MHD.

Owocna działalność nowej Rady Narodowej w niemalym stopniu będzie zależała od dobrej współpracy z Radą Zakładową fabryki, od tego, czy Rada Zakładowa będzie w codziennej pracy budowała autorytet nowej Rady, od tego, czy zaspokajanie potrzeb ludzi pracy będzie wspólną troską Rady Narodowej i Rady Zakładowej oraz dyrekcji Zakładów. Próba współpracy będzie kampania wyborów do rad narodowych.

J. Kiegiel

Korespondenci piszą...

Ob. Henryk Gawlik, kierownik Oddziału Ogólnogospodarczego Prezydium PRN w Sandomierzu, podaje, iż siedziby nowych rad gromadzkich są gotowe w 3 miejscowościach: w Kleczanowie, w Głazowie i w Świątnikach. W Świątnikach budynek przygotowali w czynie społecznym sami mieszkańcy gromady. Mieszkańcy gminy podjęli również i inne prace w czynie społecznym, a mianowicie komitet rodzicielski w gromadzie Jugosław zobowiązał się ogrodzić boisko szkolne, w gromadzie Bileza komitet rodzicielski ma przebudować barak na wygodną świetlicę i wybudować studnię przy szkole, w gromadzie Głazów ogrodzić boisko szkolne i wybudować studnię.

Przygotowujemy spisy wyborców

22 października — Prezydium MRN we Włocławku — „kończymy sporządzanie spisów wyborców“ — mówi kierownik Wydziału Społeczno-Administrcyjnego **Stefan Gruda**.

Sala obrad Miejskiej Rady Narodowej we Włocławku zamieniona została w halę maszyn. Między maszynistkami nawiązało się specyficzne współzawodnictwa, w którym przede wszystkim chodzi nie o szybkość, lecz o dokładność i bezbłądność.

W przygotowanie spisów wyborców włożono olbrzymi wysiłek. O tym niech świadczy tygodniowa praca kilkunastu maszynistek. Żmudna była droga prowadząca do gotowych arkuszy spisowych. Oto przykład:

Bronisława Gabrielska, prowadząca meldunki w rejonie 10, wspólnie z członkami komitetu blokowego **Tomaszem Kiełtem** i **Teresą Wójcicką** konfrontowali aktualność książek meldunkowych ze stanem faktycznym. Następnie sporządzono odręczne wykazy mieszkańców rejonu meldunkowego uprawnionych do głosowania, a po sprawdzeniu przekazano do Prezydium MRN, gdzie z kolei **Janina Czajkowska**, maszynistka Zakładów Zbytu Energii Elektrycznej, wspólnie z Gabrielską po 6 dniach pracy zakończyła pisanie spisów wyborców zamieszkujących rejon 10.

„... dzisiaj kończę przepisywanie — mówi Czajkowska — tylko dopisze się liczby porządkowe, po czym sprawdzimy maszynopis z wykazem wyborców i spisy dla obwodu 10 i 11 będą gotowe“.

I tu następuje skrupulatne — pozycja po pozycji — sprawdzanie nazwisk, imion, dat urodzenia oraz wyraźności odbitek. Pracownik Prezydium i przedstawiciel Biura Dowodów Osobistych jeszcze raz sprawdzają egzemplarze przekazane im przez maszynistki.

Wszystkie te czynności mają na celu jedno — uniknięcie w maksymalnym stopniu jakichkolwiek pomyłek.

Przy sporządzaniu spisów wyborców pracuje m. in. maszynistka z „Celulozy“ **Maria Mazur**, która sprawdza wspólnie z Franciszkiem Fidlewskim arkusze spisowe bezpośrednio z książką meldunkową. „Wykazy mogą zawierać błędy, wolę więc sprawdzić bezpośrednio z książką meldunkową — uchroni to wyborcę przed bieganiem i prostowaniem błędów“ — mówi Maria Mazur.

Metoda ta okazała się słuszna — na arkuszu spisowym figuruje nazwisko Teodora Kozickiego, a takiego nazwiska nie ma w książce meldunkowej. I tu następuje żmudne sprawdzanie kilkuset pozycji w kilku książkach meldunkowych. Po sprawdzeniu okazuje się, że chodzi o Teodora Woźnickiego i nastąpiła tylko pomyłka w nazwisku.

Praca maszynistek jest skończona, ale rozpocznie się praca przy aktualizowaniu wyłożonych spisów wyborców.

W dniu ukończenia spisów wyborców odbyła się odprawa pracowników Prezydium i Biura Dowodów Osobistych, na której dokonano podziału na zespoły — zadaniem ich będzie czuwanie aż do wyborów nad uzupełnieniem wyłożonych do wglądu spisów wyborców.

Słuszna jest inicjatywa sekretarza Prezydium MRN, który pragnie zmobilizować **Komisję Porządku Publicznego do kontroli nad tymi pracami**.

Dokładne sporządzenie spisów wyborców jest sprawą nie tylko organizacyjną. Umieszczenie w spisie wszystkich uprawnionych do głosowania jest realizacją zasady powszechności wyborów, która jest zabezpieczona Ordynacją wyborczą.

J. S.



Dzielnicowe rady narodowe w Warszawie kończą pracę nad spisami wyborców. Na Ochocie opracowano już spisy wyborcze w 23 obwodach. Włodzimierz Król przewodniczący Prezydium ORN Ochota z Zofią Wrotecką i Stanisławą Korbowską sprawdzają przygotowane spisy wyborców

Zapewnić pomoc komisjom wyborczym i komitetom Frontu Narodowego

Jest jedną ze specyficznych cech naszego systemu wyborczego, że wybory przeprowadzane są przez aktyw społeczny pracujący w komisjach wyborczych. Niemniej jednak prezydium rad narodowych obowiązane są do przeprowadzania całego szeregu czynności związanych z przygotowaniem wyborów i udzielania aktywowi społecznemu stałej pomocy.

Zamknięty został już pierwszy etap kampanii wyborczej. Doświadczenia i błędy popełnione w tym etapie przez prezydium rad narodowych wymagają ujawnienia — gdyż bez ich krytyki istnieje niebezpieczeństwo, że zaciągną one i w dalszej pracy prezydiów rad narodowych w kampanii wyborczej.

INICJATYWA I SAMODZIELNOŚĆ PREZYDIÓW RAD NARODOWYCH

W toku prac przygotowawczych prezydium rad narodowych województwa poznańskiego współpracując z organizacjami masowymi i mając przed sobą terminy kalendarza wyborczego dość wcześnie zainicjowały cały szereg czynności takich jak: podział na obwody wyborcze, powołanie członków komisji wyborczych, uzgadniały wstępnie z kandydatami do komisji wyborczych ich pracę w komisjach. Nic dziwnego, że w woj. poznańskim terminy kalendarza wyborczego z reguły były wyprzedzane.

Inaczej w woj. warszawskim. Prezydium wielu rad narodowych „czekały“, aż im ktoś zaproponuje kandydatów do komisji. Podobnie było w woj. rzeszowskim. Tam prezydium nie tylko czekały na zaproponowanie im kandydatów, ale przyzwyczaiły się do czekania na instrukcję „z góry“ we wszystkich sprawach. To czekanie prowadziło do szkodliwych opóźnień w podejmowaniu czynności. Do tego dodać trzeba widoczne w prezydiach

rad narodowych woj. rzeszowskiego niedocenywanie pracy masowo-organizacyjnej, niedocenywanie udziału bezpartyjnych w pracy wyborczej.

Prezydium Woj. RN w Rzeszowie niesłusznie ustaliło niższą liczbę członków rad narodowych niż liczba przyjęta np. przez sąsiadujące województwa: krakowskie, lubelskie i kieleckie. Skład komisji wyborczych powoływany był przeważnie w ramach dolnej granicy ich składu ilościowego, w składzie okręgowej komisji wyborczej dla wyborów do gromadzkich rad narodowych pow. rzeszowskiego był tylko jeden bezpartyjny (podobny błąd popełniło też Prezydium PRN w Chełmży proponując powołanie do jednej z okręgowych komisji wyborczych na 7 członków — tylko jednego bezpartyjnego). W woj. rzeszowskim nie dopilnowano, by prasa i radiowęzły publikowały składy komisji wyborczych.

Podobne błędy występują i w woj. lubelskim.

W Milejowie pow. lubelskiego sekretarz Prezydium GRN do 15 października przetrzymywał w szafie obwieszczenie o podziale na okręgi, a Prezydium PRN w Lublinie do 16 października nie przygotowało obwieszczeń o podziale na obwody głosowania. W gminach Jaszczów, Piaski i Brzeziny pomoc prezydiów GRN dla komitetów Frontu Narodowego prawie nie istnieje.

WŁĄCZENIE AKTYWU SPOŁECZNEGO

W woj. poznańskim szeroko dyskutowane są zasady ordynacji wyborczej z aktywnym wiejskim na zebraniach organizowanych przez prezydium rad narodowych, a w miastach na zebraniach organizowanych przez komitety Frontu Narodowego i komitety blokowe. Prezydium rad narodowych i komitety Frontu Narodowego wykorzystają dla

popularyzowania zagadnień wyborczych prelegentów organizacji społecznych, jak np. członków ZSCh, członków Zw. Zawodowych, członków Zrzeszenia Prawników Polskich.

Komitety Frontu Narodowego w Grudziądzu już od 10 października prowadzą ożywioną działalność wyjaśniającą. Tymczasem niektóre prezydium GRN w woj. bydgoskim do połowy października nie zdążyły jeszcze opublikować, ilu członków będą liczyć poszczególne gromadzkie rady narodowe.

Demokracja naszej ordynacji wyborczej, to nie deklaracja, lecz konkretne wytyczne, które trzeba realizować zarówno w rozwiązaniach generalnych jak i w szczegółach. Kilkunastomandatowe, małe okręgi wyborcze, to jeden z instrumentów pogłębienia tego demokracji. W woj. warszawskim nie wszędzie umiano dojrzeć wielką wagę polityczną podziału np. miasta na okręgi wyborcze. I tak prezydium PRN w Sokołowie Podlaskim, w Wołominie i Nowym Dworze dopuściły pierwotnie do tego, że w miastach leżących na terenie tych powiatów w jednym okręgu wyborczym miało być wybieranych 32—35 radnych.

Czy można się dziwić, że były błędy w pracy prezydiów, jeśli np. w Gdańsku przewodniczący Prezydium Woj. RN do dnia 17 października nie był ani razu na posiedzeniu zespołu wyborczego przy Prezydium Woj. RN, a w powiatach prelegenci szkoleniowi nie zostali odciążeni od innych obowiązków na tyle, aby mogli należycie przygotowywać się do swej pracy.

* * *

Błędy w pracy prezydiów rad narodowych, to błędy, które miały miejsce w pierwszym okresie kampanii wyborczej. Większość z nich już niewątpliwie usunięto. Należy z nich wyciągać wnioski i zapobiegać powsta-

waniu podobnych braków w przyszłości.

Wszelkie błędy, każde najdrobniejsze naruszenie demokratycznych założeń wyborów stwarza argumenty i sprzyjające warunki dla wroga. Wroga działalność należy demaskować. Demaskować zarówno cierpliwym, umiejętnym

wyjaśnianiem, jak i konkretną pracą. Warunkami jej powodzenia jest szerokie włączenie aktywu społecznego do kampanii wyborczej, umożliwienie masom pracującym swobodnego wysuwania na kandydatów do rad ludzi cieszących się popularnością i autorytetem wśród obywa-

teli, organizowanie krytycznej oceny dotychczasowej pracy rad i jej poszczególnych członków, popularyzowanie kandydatów do rad, wysuwanie pod adresem nowych rad nakazów wyborców, wnikliwe rozpatrywanie skarg, wniosków i życzeń ludności.

J. Starościak

ROZMAWIAMY O WYBORACH

DO ILU URN BĘDZIE SIĘ WRZUCAĆ KARTKI PRZY GŁOSOWANIU NA CZŁONKÓW RAD NARODOWYCH WSZYSTKICH STOPNI?

W celu oddania głosów przez wyborców należy sporządzić jedną urnę. Wyborcy wkładać będą karty do głosowania do jednej urny na wszystkich kandydatów, niezależnie od stopnia rady. A więc np. mieszkańcy gromad wkładać będą do jednej urny

karty do głosowania na kandydatów na członków rady narodowej gromadzkiej, powiatowej i wojewódzkiej. Należy sporządzić urny wyborcze tak duże, ażeby mogły się w nich pomieścić wszystkie głosy wyborców.

CZY JESZCZE W DNIU WYBORÓW MOŻNA WPISAĆ DO SPISU WYBORCÓW OSOBY OMYŁKOWO OPUSZCZONE?

Nie. W dniu wyborów nie można robić żadnych uzupełnień w spisie wyborców na podstawie zgłaszanych reklamacji przez obywateli. Ordynacja wyborcza do rad narodowych przewiduje bowiem wyłożenie spisu wyborców do wglądu przez 30 dni, w ciągu 5 godzin dziennie, godziny wyłożenia spisów są w ten

sposób ustalone, że każdy obywatel ma możliwość sprawdzenia, czy nazwisko jego zostało umieszczone w spisie. Obowiązkiem obywatelskim każdego wyborcy jest sprawdzenie spisu wyborców. Organizacje społeczne powinny przeprowadzić odpowiednią agitację za wypełnieniem tego obowiązku.

CZY CZŁONKOWIE KOMISJI OBWODOWEJ MOGĄ IŚĆ Z URNĄ DO CHOREGO, ABY UMOŻLIWIĆ MU ODDANIE GŁOSU?

Urna przez cały czas głosowania musi pozostawać w lokalu wyborczym.

Natomiast dla umożliwienia osobom starym lub chorym jak najlepszych warunków wykonania tego obywatelskiego prawa i obowiązku należy w miarę możliwości zapewnić im dojazd do lokalu komisji wyborczej.

Organizując tego rodzaju dowóz należy mieć na względzie, że nie byłoby słuszne sprawozdanie do lokalu wyborczego wszystkich chorych. Do tego rodzaju wypadków należy ustosunkowywać się całkowicie indywidualnie, wychodząc z założenia, że dowóz ma jedynie umożliwić obywatelowi głosowanie.

CZY SĄ JAKIEŚ OPRACOWANIA NA TEMAT SANACYJNYCH „WYBORÓW” SAMORZĄDOWYCH?

Takich opracowań jeszcze brak. Ale niewątpliwie w każdym okręgu są wyborcy, którzy pamiętają rozmaite „wybory” organizowane w okresie państwa burżuazyjno-obszarniczego. Na pewno są i tacy, którzy okres wyborów zwykle „odsiadywali”. Z tymi ludźmi należy się porozumieć i ci żywo, z własnych przeżyć i doświadczeń potrafią wyborcom opowiedzieć, jak to wyglądały wybory przed rokiem 1939.

KTO JEST OBOWIĄZANY DO ZABEZPIECZANIA I PRZECHOWYWANIA PIECZĘCI KOMISJI WYBORCZEJ?

Troska o zabezpieczenie pieczęci komisji obciąża przewodniczącego komisji. Przewodniczący komisji nie powinien pieczęci przechowywać u siebie, lecz na czas, gdy pieczęć nie jest potrzebna, składać ją w odpowiednio zabezpieczonym miejscu w prezydium najbliższej rady narodowej.

Jeśliby codzienne składanie pieczęci w prezydium rady narodowej nasuwało trudności, komisja w porozumieniu z prezy-

dium rady narodowej powinna zwrócić się do urzędów lub instytucji, dających całkowitą pewnością należytego przechowania pieczęci.

Takimi instytucjami, którym można powierzać przechowywanie pieczęci, są np. agencje pocztowe, zarządy PGR, rejony Lasów Państwowych itp.

Po wyborach przewodniczący komisji dołączają pieczęcie do akt komisji i przesyłają je do prezydiów rad narodowych.

W JAKI SPOSÓB OGŁOSIĆ O ZAREJESTROWANYCH LISTACH KANDYDATÓW DO RAD NARODOWYCH?

Wyborca powinien dokładnie wiedzieć, na kogo w swoim okręgu będzie głosować, kto ma być jego przedstawicielem zarówno w wojewódzkiej, powiatowej jak i gromadzkiej radzie narodowej, komu będzie dawać zlecenia, czyją działalność będzie kontrolować, słowem powinien dobrze znać kandydatów. Jednym ze sposobów umożliwiających mu poznanie wszystkich kandydatów w swoim okręgu wyborczym jest prawidłowe ogłoszenie danych o zarejestrowanych listach kandydatów.

Inaczej było za sanacji. Podczas wyborów do samorządu wyborca często nie wiedział, na kogo głosuje. W wyniku takich wyborów głosami chłopów pracujących do samorządu wchodził bogacz wiejszy i obszarnicy.

W myśl ordynacji wyborczej obowiązek ogłaszania danych o zarejestrowaniu listy kandydatów na radnych i zastępców radnych ciąży na okręgowych komisjach wyborczych. Dane te ogłasza się w formie obwieszczeń.

Okręgowe komisje wyborcze powinny ogłosić dane o listach zarejestrowanych do wojewódzkich, powiatowych i miejskich (w miastach stanowiących powiaty miejskie) rad narodowych najpóźniej do 8 listopada br., zaś dane o listach zarejestrowanych do miejskich (w miastach nie stanowiących powiatów miej-

skich) dzielnicowych i gromadzkich rad narodowych oraz rad narodowych osiedli — najpóźniej do 15 listopada br.

Oddzielne obwieszczenia sporządza się o liście kandydatów zarejestrowanej w każdym okręgu wyborczym.

Prezydja rad narodowych otrzymały wytyczne, w jaki sposób obwieszczenia powinny być zredagowane i wydrukowane. Np. dla ogłoszenia danych o zarejestrowanych listach kandydatów do gromadzkich rad narodowych prezydja wojewódzkich rad narodowych wydrukują jednolity formularz obwieszczenia z pozostawieniem na nim wolnego miejsca do odrębnego wpisania nazwisk, imion, zawodów oraz ewentualnie również funkcji społecznych poszczególnych kandydatów.

Należy zwrócić uwagę na należyte wypełnianie takiego obwieszczenia. Nie chodzi tu tylko o wyraźne, a więc duże i czytelne pismo, lecz również o to, by z ogłoszenia wyborcy jasno wiedzieli, kim są kandydaci, jaki ich jest zawód i ewentualnie jaką pełnią funkcję społeczną.

Nie wystarczy przeto napisać obok nazwiska i imienia kandydata np. „nauczyciel”. Trzeba wyraźnie wskazać, gdzie kandydat uczy — np. „nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Radomiu”, gdy jest ślusarzem — wskazać dokładnie nazwę zakładu pracy, fabryki, w której pracuje, gdy jest członkiem spółdzielni produkcyjnej — wskazać jej nazwę i nazwę wsi. Rubrykę należy w ten sposób wypełnić, by

obywatel miał bliższe dane o zawodzie i pracy kandydata.

Prezydja rad narodowych powinny współdziałać z okręgowymi komisjami wyborczymi w sporządzaniu, wydrukowaniu oraz rozplakatowaniu obwieszczeń, aby zapewnić terminowe i należyte wykonanie tej ważnej czynności wyborczej. Szczególną uwagę należy zwrócić na bezbłędne podanie nazwisk, imion oraz innych danych, dotyczących poszczególnych kandydatów.

Obwieszczenia powinny być rozplakatowane w ten sposób, by co najmniej w każdym lokalu obwodowej komisji wyborczej znajdowało się 1 obwieszczenie o listach kandydatów, którzy będą wybierani w danym obwodzie głosowania.

Niezależnie od opublikowania obwieszczeń, ludność powinna być powiadomiona o zarejestrowanych listach kandydatów w miejscowej prasie, przez radio-węzeł, na zebraniach ludności itp. Nieodzowna jest w tych sprawach ścisła współpraca z komitetami Frontu Narodowego.

Widzimy z tego, że obwieszczenie danych o zarejestrowanych listach kandydatów nie jest sprawą formalną. Niezbędne jest, by wyborcy nie tylko wiedzieli, na kogo głosują, lecz by bliżej poznali kandydatów, by już w toku kampanii wyborczej została nawiązana pomiędzy nimi ścisła łączność i wzajemne zaufanie, by wyborcy oddając swój głos oddawali go z pełnym przekonaniem, że wybierają do rady narodowej swych przedstawicieli.

WYKONANIE PLANU W TRZECH KWARTAŁACH POD OCENĘ WYBORCÓW

Jeśli chcemy bardziej powiązać rady z masami, jeśli chcemy pogłębić w masach poczucie współodpowiedzialności za sprawy gromady, powiatu, województwa i kraju, jeżeli chcemy im w praktyce pokazać, że ich głos, ich pomoc, ich inicjatywa, ich aktywność są potrzebne — to musimy wyjść naprzeciw ze sprawami konkretnymi, sprawami bliskimi ludziom pracy.

Takie sprawy bliskie i ważne — z zakresu rolnictwa, oświaty, zdrowia — nie gdzie indziej, a w planie gospodarczym znajdują swój konkretny

wyraz. Dlatego dużej wagi nabiera analiza wykonania planu gospodarczego za trzy kwartały. Dlatego tak konieczne jest zaznajomienie kandydatów na radnych, którzy właśnie pójść w masy, z wynikami analizy wykonania planu gospodarczego.

W POW. NYSKIM NAJWAŻNIEJSZE ROLNICTWO

Gdy w tak rolniczym powiecie jak nyski kolegium Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego skupi się na zagadnieniach przemysłu te-

renowego, wychodzi skrzywiony obraz wykonania zadań przez radę narodową. A właśnie tak było w Nysie.

Kolegium Pow. KPG obradowało, co trzeba pochwalić i podkreślić, w szerokim gronie nad analizą wykonania planu gospodarczego. Przybyli na to posiedzenie 14. X. dyrektorzy i kierownicy aż 18 instytucji. Większość obecnych nie była zainteresowana sprawami rolnictwa, a więc dyskusja i wnioski skupiły się na sprawach przemysłu terenowego. Dość powiedzieć, że nie było żadnego wniosku kolegium w sprawach rolnictwa, gdy tymczasem...

Do 1. X. na plan 5.500 ha żyta zasiano 3.111 ha. Jeszcze gorzej z zasiewem pszenicy — na plan 7.000 ha w tymże czasie wykonano 1248 ha. Nie wykonano planu zasiewu rzepaku. Zabrakło do wykonania planu dość dużo, bo 120 ha.

Weźmy sprawę hodowli. Trzoda chlewna w ciągu roku (spis rolny) zwiększyła się w całym powiecie o 1700 sztuk. Ilość bydła według tych samych danych bardziej wzrosła, bo o 1781 sztuk. Jeszcze lepsza sytuacja jest z owcami, których pogłowie zwiększyło się o 2114 sztuk. Wydaje się, że w powiecie nyskim mogło nastąpić większe nasilenie wzrostu hodowli trzody chlewnej. Warunki po temu stwarza duże współdzielenie. Powstało tam już 88 spółdzielni produkcyjnych na ogólną ilość 96 wsi.

Są jeszcze i inne ważne sprawy rolnictwa. Nie wykonano planu podorywek, zasiewu poplonów. Przyczyny tego nie są wcale obiektywne, po prostu niedostateczne wykorzystanie traktorów. W nocy nie orały, bo nie zaopatrzone je w lampy. Poza tym spółdzielcy niepotrzebnie zwozili z pól duże ilości zboża zamiast młócić na miejscu, a przez to zyskać na czasie i wykonać roboty w polu.

Oczywiście w pow. nyskim są i osiągnięcia, jak choćby znaczny wzrost plonów z hektara, jak pomysłne wykonywanie melioracji. Jeśli jednak skupiamy się na brakach, za słusznym przykładem Prezydium PRN w Nysie, to dlatego, że o nich trzeba szczerze mówić z masami zdając im sprawę z pracy rad. Wtedy ludność powiatu poczuje się bardziej współodpowiedzialna, bardziej zobowiązana do udzielenia pomocy — choćby w formie krytyki — swojej władzy, radzie narodowej.

KANDYDACI NA RADNYCH POWINNI ZNAĆ SPRAWY SWEGO OKRĘGU

PSS w Paczkowie pow. nyskiego posiadająca masarnię, piekarnię i rozlewnię wód w III kwartale br. plan produkcji wykonała w 114,2%, a plan wydajności pracy w 117,1%.

Warto te piękne wyniki zestawzić z wynikami spółdzielni pracy „Metalowiec” także w Paczkowie. W III kwartale spółdzielnia „Metalowiec” wykonała zaledwie 56,5% planu, a wydajność pracy wyniosła tam zaledwie 53% planu. Za to średnia płaca w „Metalowcu” osiągnęła aż 90,3% planu. Zestawienie z PSS w Paczkowie bardzo wymowne.

Takie fakty powinny być znane kandydatom na radnych. Szczególnie ważne jest, by te fakty otrzymał kandydat na radnego z okręgu obejmującego Paczków. Na takich faktach łatwo ukazać, kto ciągnie do tyłu gospodarkę terenową, a z kogo trzeba brać przykład. Wiele takich faktów bardzo konkretnych i bardzo wymownych może dostarczyć właśnie analiza wykonania zadań w ciągu trzech kwartałów br. Co więcej, analiza taka i fakty z niej wyciągnięte, to podstawa mobilizacji mas do wykonania określonych zadań, do zabezpieczenia całkowitej realizacji wszystkich zadań przewidzianych w tegorocznym planie gospodarczym, a nawet do ich przekroczenia.

W pow. nyskim dość dobrze przebiega wykonanie inwestycji. To samo można powiedzieć o realizacji budżetu — dochody za trzy kwartały 72,3%, wydatki 72%. Jednak nie oznacza to wcale, że wszystkie inwestycje są wykonywane należycie oraz że we wszystkich częściach budżetu realizacja jest rytmiczna.

Uzbroić kandydatów na radnych w znajomość spraw okręgu, w którym kandydują — to pomóc im w nawiązaniu więzi z masami, pomóc w mobilizowaniu mas do wykonania zadań.

NIE KOŃCZYĆ NA DOBRYCH CHĘCIACH

Sekretarz Prezydium PRN w Nysie chce rozwinąć pracę organizacyjno-masową. Chce pomóc radnym w ich pracy z masami na zebraniach przedwyborczych. W tym celu zamierzał jeszcze do 24. X. zaprosić radnych do Prezydium, podzielić się z nimi uwagami o wykonaniu zadań planu gospodarczego w ciągu trzech kwartałów br., udostępnić im analizę problematyki tych gromad i miasteczek, w których będą kandydowali. Słowem sekretarz Prezydium zamierza rozwinąć szeroką pracę organizacyjno-masową w kampanii wyborczej, pracę, która powinna w rezultacie dać zacieśnienie więzi rad z ludnością, mobilizację do wykonania i przekroczenia zadań ustalonych na ten rok.

Wiadomo, że takie zadania, to np. w rolnictwie wykonanie planu orek przedzimowych, pielęgnacji łąk, zabezpieczenie paszy dla inwentarza itd. W przemyśle terenowym, to w szczególności nadrobienie dotychczasowych braków w wykonaniu planu asortymentowego. Konkretnie w pow. nyskim, to spowodowanie m. in., by w IV kwartale uruchomić 15 punktów usługowych, bowiem w I półroczu na planowanych 27 uruchomiono tylko 10, a w III kwartale na planowanych 10 zorganizowano 2.

Jednak, jak to się mówi, dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Sekretarz do 21. X. nie konkretnego nie przedsięwziął, by tak szeroki plan wprowadzić w życie. Wręcz przeciwnie, szereg faktów wskazuje, że z wykonaniem będzie kiepsko. Sekretarz niemal cały czas zajmuje się bowiem sprawami organizacyjno - technicznymi kampanii wyborczej (lokale, komisje). Nie zaprosił jeszcze radnych na projektowaną naradę, nie przygotował materiału, nawet nie uzgodnił z Pow. KPG, jak to zrobić. Dlatego też nie ma dotąd

jasności, jaki to materiał Pow. KPG powinna przygotować dla radnych, jak podzielić go na określone okręgi, by kandydatów zaopatrzyć w wiadomości o najistotniejszych sprawach lokalnych.

Trzeba dodać, że sekretarz będzie miał trudności w ustaleniu głównych kierunków walki z brakami w wykonaniu planów gospodarczych, bowiem tych kierunków nie ustaliło samo Prezydium PRN. Gdy 21.X. br. Prezydium analizowało wykonanie planu, stwierdziło, że wnioski Pow. KPG są niedostateczne i trzeba je ponownie przemyśleć i opracować. Nie ustaliły ich także komisje PRN, które poza Komisją Gospodarki Komunalnej nie wzięły udziału ani w posiedzeniu Prezydium, ani w posiedzeniu kolegium Pow. KPG. Tymczasem **sprawą zasadniczą dla pomyślnego wykonania zadań gospodarczych jest utrzymanie pełnej mobilizacji komisji przez cały okres kampanii wyborczej. Ma to także inne znaczenie. Radni-członkowie komisji, a obecnie w wielu wypadkach już kandydaci do nowych rad, mogą wiele powiedzieć masom o swojej pracy w ko-**

misjach. Mogą, znając sprawy i kierunki, na jakich trzeba skoncentrować wysiłki, mobilizować masy do wykonania zadań. Do tego jednak potrzebna jest znajomość najbardziej aktualnej sytuacji, a tę z kolei można uzyskać z wnikliwej analizy wykonania planu.

Tak więc następuje opóźnienie w przygotowaniu radnych do wyjścia na spotkania z wyborcami. Wprawdzie wiele spraw powiatu ujmuje program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, jednak **wyda się potrzebne i celowe jeszcze inne, nie tak programowe, lecz bardziej robocze omawianie z ludnością określonej gromady czy miasteczka spraw dla nich najbliższych.**

Opóźnienie w rozwijaniu pracy organizacyjno-masowej oznacza opóźnienie w rozwijaniu bezpośredniej, osobistej agitacji w kampanii wyborczej. Oznacza ono również opóźnienie w mobilizowaniu mas do wykonania zadań IV kwartału, tak ważnych dla osiągnięcia głównego celu — podniesienia stopy życiowej.

M. Szpringer

ABY LEPIEJ ZASPOKOIĆ POTRZEBY LUDNOŚCI

19 października Miejska Rada Narodowa w Szczecinie uchwaliła projekt budżetu dodatkowego na rok 1954 w kwocie 5.900.000 zł.

Tegoroczny budżet dodatkowy MRN w Szczecinie jest trzecim z kolei budżetem, który został uchwalony dzięki inicjatywie i gospodarności samej rady. Uchwała o pierwszym budżecie dodatkowym w wysokości 2.200.000 zł była podjęta w 1952 r. Obecnie, w wyniku walki naszej rady o pełne i przedterminowe wykonanie dochodów budżetowych, nadplanowe dochody powiększyły się prawie trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1952, umożliwiając nam sfinansowanie nowych zadań.

Głównym źródłem budżetów dodatkowych są nadplanowe dochody własne, czyli dochody z przedsiębiorstw rozliczających się z budżetem terenowym lub z podatków i opłat terenowych.

Prezydium MRN w Szczecinie dobrze pamiętało o tej zasadzie. Podczas analizowania przebiegu wykonania budżetu i planu gospodarczego za poszczególne okresy oraz pracy naszych przedsiębiorstw miejskich, Prezydium zwracało szczególną uwagę na stopień wywiązywania się przedsiębiorstw z obowiązków finansowych w stosunku do budżetu

terenowego. Kierownictwa naszych przedsiębiorstw zobowiązano, aby mobilizowały załogi do walki o zmniejszenie kosztów własnych, o pogłębienie systemu oszczędzania i pełne wykonanie zadań rzeczowych i finansowych.

Metoda nieustannego czuwania nad przebiegiem wykonania planów finansowych w naszych przedsiębiorstwach dała wyniki w formie uzyskania nadplanowych dochodów z przedsiębiorstw terenowych w kwocie 2.510.000 zł.

Następne źródło dochodów własnych, a mianowicie podatki i opłaty terenowe, dały nam 3.390.000 zł nadplanowych dochodów. Wpłyną one do końca roku budżetowego dzięki zwiększeniu operatywności aparatu finansowego. Dokładna ewidencja płatników podatku od nieruchomości, lokali i posiadania psów oraz energiczne likwidowanie zaległości z lat ubiegłych spowodowały poważne przekroczenie planów finansowych za okres 3 kwartałów, tak że przewidywana kwota nadplanowych dochodów jest niemal zapewniona.

Dzięki budżetowi dodatkowemu będziemy mogli lepiej zaspokoić potrzeby mieszkańców. Świadczy o tym struktura wydatków budżetu dodatkowego,

gdzie między innymi przewidziano 3.900.000 zł na uzyskanie około 250 nowych izb mieszkalnych, na uruchomienie nowych punktów świetlnych w dzielnicach, które były dotychczas zaniedbane, na meliorację i konserwację kąpielisk i jezior miejskich oraz na zwiększenie konserwacji terenów zielonych.

Następna, najpoważniejsza suma z budżetu dodatkowego została przeznaczona na podniesienie zdrowotności mieszkańców, na ulepszenie warunków pracy i wyposażenie w sprzęt lekarski szpitali miejskich i ośrodków lecznictwa otwartego oraz na zakończenie budowy żłobka w Dąbiu Szczecińskim.

Sumy przeznaczone na oświatę i kulturę przyczynią się do podniesienia stopnia organizacyjnego w przedszkolach miejskich i estetycznego wyglądu 23 filii Biblioteki Miejskiej. Wszystkie przedszkola miejskie będą wyposażone w nowe sypialnie, odremontuje się 20 sal przedszkolnych oraz polepszy warunki sanitarne w przedszkolach.

W ten sposób budżet dodatkowy służy dalszemu podniesieniu stopy życiowej ludności miasta.

M. Wajngast

kierownik Wydz. Finansowego
Prezydium MRN w Szczecinie

PRN W BRZESKU UCHWALIŁA BUDŻET DODATKOWY

Obrady ostatniej sesji PRN w Brzesku poświęcono zagadnieniom finansowym i gospodarczym powiatu.

St. Kulinowski, sekretarz prezydium PRN przedstawił projekt dodatkowego budżetu zbiorczego powiatu brzeskiego na rok 1954.

W roku ubiegłym dzięki wygospodarowaniu poważnych kwot ponadplanowych dochodów można było przeprowadzić kapitalny remont budynków szkolnych w Tworkowej, Mokrzesze, Wokowicach i Przybyśławicach, zakupić pomoce naukowe do 12 gabinetów fizycznych i

biologicznych, zakupić regały dla 70 punktów bibliotecznych, urządzić i wyposażać 20 świetlic wiejskich. Znaczne kwoty przeznaczono na potrzeby szpitalnictwa i lecznictwa w powiecie brzeskim. Między innymi dla szpitala powiatowego w Brzesku zakupiono elektryczną pralnię i lodówkę.

Z kredytów dodatkowego budżetu zakupiono 3.700 ton kamienia na przebudowę i remont dróg gminnych.

Na rok bieżący projekt dodatkowego budżetu po stronie dochodów

i wydatków zamyka się kwotą 1.200.000 zł.

W dodatkowym budżecie przewidyuje się poważne kwoty na dalszą budowę i poprawę dróg gminnych, wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe szkół podstawowych i przedszkoli, na kapitalne remonty budynków szkolnych, świetlic gromadzkich, bibliotek, placówek służby zdrowia oraz na budowę domu mieszkalnego w Brzesku.

A. Dzierwa

przew. Komisji Finansów,
Budżetu i Planu
PRN Brzesko — Okocim

Czynem popieramy uchwały II Plenum

W powiecie brodnickim przeprowadzane są prace melioracyjne na kanale Sitno, gdzie w chwili obecnej rozplantowuje się około 15.000 m² wykopanej ziemi.



Pracownicy PSS z Brodnicy i chłopci z gromady Jabłonowo-Zamek biorą udział w czynie melioracyjnym

Dotychczas chłopci przepracowali już 850 dniówek i rozplantowali 6.000 m² ziemi oraz oczyścili 300 mb. kanału.

W „czynie melioracyjnym” szczególnie wyróżnili się chłopci z gromady Piecewo gminy Jabłonowo II, którzy przepracowali 90 roboczodniówek.

Wspólnie z chłopami biorą udział w czynie melioracyjnym robotnicy i pracownicy umysłowi brodnickich zakładów pracy. W niedzielę 12 września 150 osób z zakładów pracy wzięło udział w tym czynie. Szczególnie wyróżnili się pracownicy Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy im. Mar-

chlewskiego w Brodnicy, którzy rozplantowali ziemię z wykopu kanału na odcinku 60 mb.

Wielkie nasilenie prac melioracyjnych było w sobotę 18 września. 320 chłopców i dziewcząt, stając na apel Zarządu Głównego ZMP, przystąpiło w tym dniu do prac melioracyjnych na kanale Sitno. Razem z nimi pracowało 100 robotników Brodnickich Zakładów Mięsnych i pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Przepracowano 2.700 roboczogodzin rozplantowując 1.350 m² ziemi.

Przeprowadzone prace melioracyjne dadzą brodnickiej wsi w użytkowanie dodatkowo dziesiątki hektarów gruntów.

M. Szypliński

kier. Oddz. Org. Prezydium PRN
w Brodnicy



Prace przy kanale Sitno

Z mieszkańcami — dla ich dobra

Chorzów — to miasto dymiących kominów i płonących pieców hutniczych.

Znane są w całej Polsce wagony kolejowe oraz tramwaje, którymi jeżdżą tysiące ludzi w Warszawie, Poznaniu lub Łodzi, znamy mosty: Śląsko-Dąbrowski i Poniatowskiego — wykonane przez chorzowskich konstruktorów.

Chorzów — to obok Stalinygrodu największe skupisko robotników na Śląsku, a w nim poważne problemy komunalne i bytowe mieszkańców. Wśród nich sprawa gospodarki mieszkaniowej jest jedną z najważniejszych. Remonty kapitalne budynków mieszkalnych szczególnie interesują ludność i Miejską Radę Narodową Chorzowa.

Coraz większe sumy przeznaczają się na ten cel — i tak w tym roku dano do dyspozycji MRN w Chorzowie 15.046.000 zł, tj. przeszło 100% więcej aniżeli w ub. roku. Sumy te nie obejmują środków MZBM. 7.072.000 zł więcej niż w ub. roku na remonty kapitalne da w rezultacie 5.336 więcej izb wyremontowanych.

Przeznaczenie wszakże odpowiednich sum, to dopiero możliwość, którą działanie gospodarzy miasta ma przeobrazić w rzeczywistość.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Komisja Budownictwa pracując w ścisłej więzi z komitetami blokowymi i radnymi już w I półroczu stwierdziły, że z remontami nie jest dobrze.

Komisje te 26 maja br. zorganizowały naradę społeczną z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Biura Projektów i Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego. Omówiono zagadnienie walki z marnotrawstwem materiałów budowlanych oraz sprawę wciągnięcia mieszkańców do pomocy i kontroli prac remontowych.

Po naradzie komisje oraz radni rozpoczęli ściślejszą kontrolę. Obecnie materiały składa się nie na ulicy, lecz w podwórkach remontowanych domów lub przed domami, otaczając je ochroną.

Wzmocniony nadzór sprawił, iż spółdzielnia usługowa „Przewoźnik” lepiej transportuje piasek, wapno i cegłę. Mieszkańcy remontowanych domów za pośrednictwem radnych częściej sygnalizują komitetom blokowym lub Prezydium MRN wypadki marnotrawstwa.

Komitety blokowe inicjują wraz z radnymi pracę we własnym zakresie. Jan Kańczyk, przewodniczący Komitetu Nr 138 z ulicy Stalmacha, poradził się pewnego dnia radnego **Teodora Kusza**, w jaki sposób można by siłami samych mieszkańców wyremontować klatki schodowe na terenie bloku. Urządzili porozmawiać o tym z lokatorami i zwrócić się do Prezydium o potrzebne materiały.

Dziś klatki schodowe lśnią czystością, a zachęceni tym przykładem mieszkańcy bloku uporządkowali podwórkę, doprowadzili do estetycznego wyglądu otoczenie budynku, uporządkowali pobliski zieleniec. Nie tylko uporządkowali — praca włożona spowodowała, że zobowiązali się ochraniać zieleniec.

W czasie mrozów na terenie Komitetu Blokowego Nr 250 popękały rury wodociągowe. Mieszkańcy nie mogli doczekać się fachowca z MZBM. Ktoś zaproponował, aby zwrócić się do lokatora **Gołabka**. Inni lokatorzy pomogli skompletować narzędzia i — naprawiano nie tylko przewody wodociągowe, ale i bramy, zawiasy okienne itp. Obecnie wykonuje się drobne remonty i naprawy we własnym warsztacie naprawczym.

Helena Balcarek, pracownicę fizyczną „Konstalu” załoga ceni za serdeczny stosunek do ludzi, za upór, z jakim walczy o za-

łatwianie każdej słusznej, choćby na pozór błażej i drobnej sprawy.

„...Tutaj mówią o tym, a u mnie nic się nie poprawia” — mówił rozgoryczony Koj w maju na wspólnym zebraniu Komitetu Blokowego i Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego podczas omawiania spraw mieszkaniowych. Chodziło mu o remont zgniłej podłogi w jego mieszkaniu przy ulicy Pudlewskiej 27. **Radna Balcarkowa** interweniowała w MPRB, w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a gdy i to nie pomogło — u **przewodniczącego Prezydium MRN Lubosa**.

Deski przydzielono, podłogę naprawiono, a Koj przekonał się, że radna Balcarek i przewodniczący Lubos służą sprawom ludzi pracy.

Wiele podobnych bolączek docierało do radnych przez komitety blokowe; wysuwali je także mieszkańcy. Wtedy Miejska Rada Narodowa poświęciła sprawie remontów mieszkań sesję.

W dniu 31 sierpnia na sesji podjęto uchwałę, w której wskazano zadania nie tylko dla MPRB i Prezydium, ale także dla radnych i komisji rady narodowej.

Jakie są wyniki? We wrześniu, tj. w miesiąc po sesji, było już 30% prac remontowych wykonanych bezusterkowo, wtedy gdy przed sesją w sierpniu było ich zaledwie 18%.

Ta troska o interesy ludzi pracy, o dobro społeczne — to „nowe”, które zjawia się w świadomości robotnika. Kto słyszał dawniej o brygadach remontowych organizowanych przez samych mieszkańców, kto widział klatki schodowe wymalowane przez samych lokatorów; kto korzystał z biblioteczki, prowadzonych w prywatnym mieszkaniu dla użytku mieszkańców?

J. Surmaczyński

Wydawca: RSW „PRASA”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/8. Tel.: 870-01, wewn. 136, 196, 263, oraz bezpośredni 869-30. Administracja: RSW „PRASA”, Warszawa, Wiejska 12.

Warunki prenumeraty na IV kwartał 1954 r. nie są zmienione miesięcznie 2.40 zł., kwartalnie 7.20 zł.

Zdjęcia C.A.F. Drukarnia RSW „PRASA”, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Zam. 2456. 5-B-20383